Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty:
Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:
miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h.
kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „
rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . 36 „ — „
W Niemczech miesięcznie . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 1015. Lwów, piątek 29. listopada 1912. Rok II.

W oczekiwaniu stanowczego zwrotu.

Niema powodu do obaw. — Ustawy mobilizacyjne. — Serbia spuszcza z tonu. — Rokowania trwają dalej.

Lwów, 29 listopada.

(=) „Niema powodu do obaw“ — temi słowy możnaby scharakteryzować dość zresztą nieuchwytną sytuacyę międzynarodową. Ustawy mobilizacyjne, zapowiedziane przez hr. Stürgkha wczoraj na konwencie seniorów, wyjazd jen. Conrada do Bukaresztu, pogłoski o dalszych zbrojeniach rosyjskich — to wszystko są objawy, które zdenerwowana wyczekiwaniem opinia publiczna z pospiechem tłumaczy sobie na gorsze, gdy są to właśnie objawy pokojowe. Rosya boi się Austryi, a Austrya nie chce się dać zaskoczyć niespodziankom, oto sekret rozmaitych zdarzeń dni ostatnich. Wybitnym już objawem pokojowym są wiadomości z Serbii o rezygnacyi z oporu przeciw niezawisłej Albanii, oraz o skłonności do zredukowania żądań w sprawie portowej. Gdy wiadomości te znajdą potwierdzenie, naprężenie denerwujące od kilku dni opinię Europy zniknie zapewne w dość krótkim czasie.

Bezrozumny popłoch i spowodowany nim run na kasy znalazł wczoraj dosadną krytykę w oświadczeniu min. Zaleskiego złożonem w Kole polskiem. Przypuszczać należy, że popłoch ten, który już wczoraj począł ustępywać rozwadze, po dzisiejszych depeszach rozpłynie się w spokoju i powadze, z jaką powinno społeczeństwo nasze odnosić się do położenia.

Bukareszt. (TBK.) **Inspektor armii br. Conrad-Hötzendorf przybył tu wczoraj** i zamieszkał jako gość króla w palacu królewskim. Przywiózł ze sobą pismo odręczne cesarza Franciszka Józefa I. do króla Karola.

Wiedeń. (Tel. wl.) Ze źródeł poinformowanych otrzymuje wasz korespondent następujące informacye:

Sytuacya jest niezmieniona i nadal poważna. Podróż Conrada Hötzendorfa do Rumunii jest objawem zupełnie naturalnym i **nie może dawać powodu do zdziwienia lub zaniepokojenia.** Jest rzeczą chyba zrozumiałą, że w tak poważnej sytuacyi państwa wspólnie interesowane porozumiewają się co do wspólnych środków ostrożności. Wiedeńskie koła dyplomatyczne żywią przekonanie, że **Anglia w razie ewentualnego zatargu zachowa się neutralnie**. O propozycyi angielskiej w sprawie konferencyi ambasadorów w Wiedniu nic nie wiadomo.

Konsul Edl wrócił już z Prizren do Skoplje i za kilka dni wróci do Wiednia. Sprawozdanie Edla nie będzie ogłoszone.

Z innej strony równie dobrze poinformowanej dowiaduje się wasz korespondent, że w **Rumunii** daje się zauważyć w ostatnim czasie pewne zniecierpliwienie tamtejszej opinii publicznej. Misya Danewa nie powiodła się, okazało się, że Bułgarya nie jest skłonna do ustąpienia Rumunii części swego terytoryum. Ze strony Rosyi czyniono kilkakrotne **próby odciągnięcia Rumunii od trójprzymierza.** Podróż Conrada Hötzendorfa przyczyni się zapewne do uspokojenia opinii w Rumunii.

Budapeszt. (TBK.) Minister skarbu Teleszky oświadczył współpracownikowi „Pester Lloydu“ **w sprawie runu na niektóre kasy oszczędności, że nie widzi przyczyny takiego zaniepokojenia.** Niewątpliwie przeżywamy czas ciężki, ale przekonaniem ministra jest, że dyplomacya załatwi sprawy bieżące i **nie będzie trzeba siłą zbrojną bronić interesów monarchii. Ostatnie wypadki nie zachwiały nadziei utrzymania pokoju.**

Budapeszt. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu krążyły różne niepokojące pogłoski o pogorszeniu się sytuacyi. Premier Lukacs oświadczył, że **do popłochu niema powodu. Środki, które państwo przedsiębierze, mają właśnie na celu zachowanie pokoju i noszą piętno wybitnie pokojowe.**

Królewiec. (TBK.) Tutejsze władze otrzymały telegram kanclerza Rzeszy z prośbą, aby starszy prezydent wystąpił przeciw panującemu widocznie wzburzeniu, które niczem nie jest usprawiedliwione. **Alarmujące wiadomości** o rzekomych przygotowaniach wojennych po tej i tamtej stronie granicy prusko-rosyjskiej są **bezpodstawne.** Niemcy nie poczyniły wcale szczególnych zarządzeń wojskowych, a nie nadeszły też wiadomości o rosyjskich zarządzeniach wojskowych, któreby wywołały zarządzenia takie po stronie niemieckiej.

Berlin. (Tel. wl.) Telegram kanclerza spowodowany został runami na królewieckie kasy oszczędności oraz potwornemi pogłoskami z tamtych okolic. Opowiadano np., że całe pułki uciekają z nad granicy, że Moskale wysadzili już kilka mostów w powietrze itd.

Ustawy mobilizacyjne

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu prezesów klubów izbowych prezydent ministrów hr. Stürgkh oznajmił, że w tych dniach przedłoży Izbie trzy ustawy, a mianowicie **ustawę o dostawie koni, o wsparciach dla członków rodzin w razie mobilizacyi i o dostarczaniu ubikacyi i środków przewozowych przez osoby prywatne i przez gminy w razie mobilizacyi.** Premier podkreślił potrzebę **rychłego i gładkiego załatwienia tych przedłożeń** i prosił prezesów, aby porozumieli się w tej sprawie ze swemi stronnictwami. Umówiono się, aby na razie nie rozszerzać porządku dziennego.

Wiedeń. (TBK). Wczoraj o godz. 7 wieczorem zebrali się na posiedzenie prezesi klubów, aby porozumieć się co do sposobu traktowanis wniesionych przez rząd przedłożeń wojskowych. Stwierdzono, że przeciw odesłaniu przedłożeń wojskowych do komisyi wojskowej bez pierwszego czytania nie podniesiono sprzeciwu z żadnej strony.

Wiedeń. (TBK). Związek ukraiński uchwalił jednomyślnie, aby ze względu na poważną sytuacyę zagraniczną państwa, zgodzić się na odesłanie wniesionych przez rząd przedłożeń bez pierwszego czytania do komisyi wojskowej.

Budapeszt. (TBK.) **Rząd wniesie w sobotę trzy przedłożenia wojskowe, podobne do tych, jakie przedłożono parlamentowi austryackiemu.**

Manifestacye i demonstracye.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj popołudniu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady m. Wiednia. Burmistrz dr. Neumayer wygłosił na niem mowę, przerywaną ustawicznie okrzykami na cześć cesarza. Zaznaczył, że rozgoryczenie ludności z powodu niektórych oświadczeń niepatryotycznych wzrasta z godziny na godzinę. Rada m. Wiednia stwierdza, że pokój stanowi najwyższe dobro ludności i państwa, a utrzymanie jego warte jest wiele ofiar, ale pragnie tylko takiego pokoju, który utrzymany być może nie przez ubliżającą naszemu honorowi słabość, lecz przez ustępstwa w poczuciu pełni sił, opartem na świadomości osłaniania interesów monarchii. Przejęci takiemi uczuciami złączymy się w razie potrzeby wszyscy bez wyjątku w obronie państwa.

Po mowie tej odśpiewano hymn ludowy i wzniesiono okrzyki na cześć cesarza.

Równocześnie na podwórzu ratuszowem zebrało się około 2000 osób, do których przemówił p. Bielohlavek. Następnie radni wraz z zebranym tłumem ruszyli pod pomnik „Deutschmeistrów“, gdzie przemówił burmistrz dr. Neu-

mayer. Stamtąd powrócono pod ratusz, gdzie pochód się rozwiązał.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczoraj zwołali studenci południowo-słoweńscy zgromadzenie poufne według § 2 u. o zgromadzeniach. Policya wkroczyła i rozwiązała zgromadzenie. Przy rozpraszaniu uczestników policya postępowała bardzo bezwzględnie, **biła nie tylko studentów, ale i studentki**, krzycząc obelżywie „serbische Schweine".

Zajście to wywołało wielkie zbiegowisko, tłum zajął wobec studentów groźną postawę. Deputacya studentów udaje się dziś do parlamentu celem przedstawienia sprawy posłom: skłonienia ich do interpelacyi. Zdaje się, że ta afera znów poruszy posłów z południa i przyczyni się do zaostrzenia położenia w parlamencie.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj w nocy znów studenci w zwartych szeregach przedefilowali przed pomnikiem Deutschmeistrów, śpiewając hymn ludowy. Jeden ze studentów wygłosił patryotyczną przemowę, powtórzoną następnie przez innego studenta po włosku. Patryotyczna manifestacya zakończyła się trzykrotnem „Hoch" na cześć Austryi, dynastyi i Włoch.

Poseł Wityk i hymn ludowy.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kawiarni „Graben" wydarzyło się wczoraj w nocy nieprzyjemne zajście z ruskim socyalistą Witykiem. Kapela zaintonowała między innymi i hymn cesarski, a publiczność wstała z miejsc w dowód czci dla sędziwego monarchy i dla okazania swego patryotycznego usposobienia. Tylko p. Wityk pozostał w pozie siedzącej na swem miejscu, co tak oburzyło publiczność, iż go przemocą wyprowadzono z lokalu, przyczem nie obeszło się bez realnych dowodów niezadowolenia.

Serbia mięknie...

Paryż. (Tel. wł.) „Matin" donosi z Belgradu o **polepszeniu się sytuacyi**. Mianowicie **Pasicz miał oświadczyć** korespondentowi „Matina", **że Serbia nie robi z posiadania Durazzo** *conditio sine qua non*. Serbia **pod wpływem enuncyacyi oficyalnej Rosyi skłonna jest umiarkować swe żądania w kwestyi portowej.**

Belgrad. (Tel. wł.) Miarodajne koła w Serbii nie są jeszcze zdecydowane, czy przedłożyć sprawę Albanii decyzyi Europy. **Koła urzędowe osądzają położenie spokojnej i są gotowe zgodzić się na autonomię centralnej Albanii, z wyjątkiem pasu od Durazzo do Meduy, który zastrzegają dla Serbii.**

Niezawisła Albania.

Londyn. (TBK.) Do „Daily Telegraph" donoszą z Durazzo d. 27 bm. godz. 4·50 wieczorem: Właśnie wywieszono na gmachu rządu albańską flagę narodową. Wywieszono ją bez wszelkich ceremonii. Urzędnikom pozostawiono swobodę, czy chcą uznać nowy rząd, czy też wolą odjechać. Wszystkie tureckie sztandary w porcie zabrano. Chorągiew albańska ma czarnego orła w czerwonem polu.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że we wszystkich większych miastach Albanii **ogłoszono proklamacyę w sprawie autonomii, przyczem powołano się na protektorat Austryi, Francyi i Włoch.**

Belgrad. (Tel. wł.) „Mali Journal" zamieszcza następującą depeszę generała Jankowicza z Durazzo: **„Przed chwilą zajęliśmy Durazzo na wieczne czasy".**

Belgrad. (Tel. wł.) „Stampa" donosi, że **gen. Jankowicz po obsadzeniu Durazzo i Ochridy maszeruje z swem wojskiem na Valonę.**

Durazzo. (TBK) Tu, jak i w okolicznych miejscowościach proklamowano niezawisłość Albanii. — Na tutejszym budynku rządowym powiewa flaga albańska.

Inicyatywa Anglii.

Berlin. (Tel. wł.) „Lok. Anz." donosi z Londynu, że Grey ma zamiar zaproponować konferencyę posłów mocarstw, której przedłożonoby następujące kwestye: 1) autonomię Albanii, 2) Durazzo, 3) wyspy anektowane przez Greków. Sprawa zatargu austro-serbskiego ma być wyłączona z obrad tej konferencyi.

Londyn. (TBK.) Biuro Reutera dowiaduje się, że koła urzędowe angielskie uznają to, że rząd angielski doznaje stałego i bezinteresownego poparcia mocarstw w swych usiłowaniach pokojowego załatwienia spraw, wynikających z obecnej wojny. Koła urzędowe nie okazują pesymizmu, przeciwnie **panuje silne wrażenie, że niema między mocarstwami takich różnic zdań, aby usprawiedliwiona była obawa, że wynikną między niemi pewne trudności.** Ostatnie sprawozdania potwierdzają to wrażenie. Wszystko przemawia za tem, że wkrótce znajdzie się droga uregulowania wszystkich spraw, które mogłyby wywołać różnicę zdań między mocarstwami bezpośrednio interesowanemi.

NA TYŁACH ROSYI.

Czifu. (Pet. Ag. tel.) Wobec pogłosek o mającej nastąpić wojnie Rosyi z Chinami odbywają się liczne zgromadzenia, na których proklamuje się bojkot Rosyi. Jak słychać, **zebrano 5 milionów dolarów na prowadzenie wojny.** Zgłosiło się już 2000 ochotników.

Kolonia. (Tel. wł.) Koła przemysłowe rosyjskie patrzą bardzo niechętnie na wojowniczą postawę caratu. — „Köln. Volksztg." donosi, że przemysłowcy noszą się z zamiarem poczynienia u prezydenta ministrów przedstawień odpowiednich i wykazania, że nawet zwycięska wojna zrujnuje doszczętnie przemysł rosyjski.

ROKOWANIA O POKÓJ.

Sofia. (Ag. Bułg.) Onegdaj delegaci bułgarscy i tureccy obradowali do późnej nocy. — Wczoraj o godz. 10 rano prowadzono obrady w dalszym ciągu.

Konstantynopol. (TBK.) Pośrednicy bułgarscy i tureccy odbyli ponowne posiedzenie. O stanie rokowań koła urzędowe zachowują jak największe milczenie. Słychać, że Porta proponuje, aby **przyszła granica między Bułgaryą a Turcyą** szła od Kazakirdżali na terytoryum tureckiem prostopadle do morza Egejskiego, przyczem atoli okręg Dedeagacz pozostałby przy Turcyi. Koła tureckie są tak **optymistycznie** usposobione, że sądzą, iż **do poniedziałku pokój zostanie zawarty.** Osman Nizami basza wziął wczoraj udział w Radzie ministeryalnej.

Konstantynopol. (TBK) Koła poinformowane oświadczają, że Porta w rokowaniach pokojowych dąży do zatrzymania całego wilajetu adryanopolskiego i ma także nadzieję zatrzymania Salonik. Obrady odbywają się w Czataldży w wagonie. Obie strony przesłały swym rządom sprawozdania o rezultacie pierwszej konferencyi. Nad tem sprawozdaniem Rada ministrów obradowała do późnej nocy i przesłała pełnomocnikom tureckim nowe instrukcye.

Oficyalne koła tureckie usposobione są bardzo optymistycznie i wyrażają nadzieję, że Bułgarya zmieni swe pierwotne, przesadne warunki pokojowe tak, że będzie możliwe zawarcie pokoju.

Sofia. (TBK) Konferencya pełnomocników w sprawie zawieszenia broni odbywają się pod przewodnictwem Danewa.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg." donosi z dyplomatycznych kół sofijskich że wśród warunków pokojowych zaproponowanych Turcyi przez Bułgaryę jest także ustęp żądający dla Serbii pobrzeża od Meduy do Durazzo z odpowiednim skrawkiem wnętrza kraju. Warunek ten został naturalnie postawiony ze strony Serbii.

Berlin. (Tel. wł.) „Lok. Anz." donosi, że Rosya chciała skłonić Bułgaryę do ustępstw na rzecz Turcyi, by ta w zamian wywdzięczyła się Rosyi w sprawie dardanelskiej.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Tutejsi ambasadorowie otrzymali iskrową depeszę z Adryanopola od konsulów, którzy potwierdzają na prośbę komendanta, że **Bułgarzy od 6 dni bombardują samo miasto**, co sprzeciwia się prawom międzynarodowym (?).

Na teatrze zachodnim.

Konstantynopol. (Tel. wł.) „Alendar" donosi, że wojska tureckie wsparte ochotnikami przekroczyły granicę grecką i zajęły Trikala. Grecki rząd zaprotestował przeciw temu (!) i oświadczył, że tych wszystkich oficerów tureckich, którzy organizują ochotników, będzie uważał za przywódców band.

Ateny. (TBK.) Naczelny wódz książę Konstanty doniósł, że pułk kawaleryi greckiej obsadził Kastorię.

Rjeka. (TBK.) Pomimo tego, że armia czarnogórska pod Skutari zajęła stanowisko wyczekujące i ogranicza się do umacniania swych pozycyi, Turcy z dłuższemi przerwami ostrzeliwają z armat stanowiska Czarnogórców, nie wyrządzając atoli żadnych szkód.

Skutari. (TBK.) Według wiadomości prywatnych pociski czarnogórskie uszkodziły 80 budynków. Od strony jeziora nie słychać żadnych strzałów armatnich.

Cetynia. (TBK.) „Cetyński Wiestnik" ogłasza manifest króla, wystosowany do wojsk w Grudzie, a oznajmiający, że król osobiście obejmuje kierownictwo dalszej akcyi wojennej. Dotychczasowy komendant armii zachodniej Vukotic mianowany szefem sztabu generalnego całej armii. Główna kwatera czarnogórska ma być przeniesiona do Grudy.

Konstantynopol. (TBK.) Od 3 dni toczą się zacięte walki między Turkami a Grekami na Chios.

Znów zamach na prochownię.

Grac. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie wywołał tu zamach na prochownię w Kalsdorf, miejscowości położonej w pobliżu Gracu. Jakiś zakapturzony człowiek zbliżył się do jednego z magazynów prochowych i strzelił z rewolweru do warty, w chwili gdy ta wystosowała do niego przepisane wezwanie. Infanterzysta Wacław Babic został lekko raniony w lewą rękę a przywieziony do szpitala załogowego zeznał że widział kilka podejrzanych postaci, które jednak natychmiast znikły, gdy się rozległy strzały. Poszukiwania natychmiast przedsięwzięte przy pomocy psów policyjnych pozostały bezskuteczne skutkiem panującej w okolicy mgły.

Wesoła mobilizacya.

Paryż. (Tel. wł.) Pisma entuzyazmują się „pomyloną" mobilizacyą, która wydała nadzwyczaj pomyślne wyniki. W 9 wsiach zgłosiło się 2.567 rezerwistów w bardzo krótkim czasie. Panował wśród nich niebywały zapał, nawet starcy nieobowiązani do służby zgłosili się do szeregów. Pisma zaznaczają, że jest to dosko ałą prognozą dla poważnej sytuacyi. (Nb. O ile znów nie nastąpi pomyłka i zamiast ogólnej ktoś nie zrobi częściowej mobilizacyi. *Red.*)

Nerwowy dzień w parlamencie.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 29 listopada.

Wczorajszy dzień w parlamencie był pełen wzruszeń. Wprzód zdenerwowała się Izba dwiema mowami obstrukcyjnemi mianowicie pp. Laginii i Budzynowskiego. O godzinie 1-ej w południe odbył się konwent seniorów, na którym premier Stürgkh zapowiedział **wniesienie trzech przedłożeń pozostających w związku z mobilizacyą.** Oświadczenie to wywołało ogromne poruszenie na konwencie, za chwilę rozeszła się wieść o niem w Izbie i w całym gmachu. Przez długi czas o niczem innem nie mówiono, jak tylko o zaostrzeniu się sytuacyi międzynarodowej a nawet o bliskim wybuchu wojny.

Później zaczęto **sprawę brać zimniej.** Spostrzeżono się, że przedłożenia te zostały zapowiedziane przez rząd jeszcze w lipcu br. i są **koniecznem uzupełnieniem reformy woj-**

skowej. Wniesienie przedłożeń opóźniło się skutkiem sesyi delegacyjnej. Jeśli hr. Stürgkh zapowiedział przedłożenia te w formie energicznej, to uczynił to tylko dlatego, by skłonić parlament do szybszego ich załatwienia. Zresztą premier powiedział całkiem wyraźnie, że **sytuacya międzynarodowa się nie pogorszyła** i że znajduje się na tym samym punkcie.

Dziś będzie prowadzona dalej dyskusya nad prowizoryum budżetowem. Ze strony polskiej zapisany jest do głosu p. German. Z posłami południowo-słoweńskimi rozpoczęły się rokowania co do **zaprzestania obstrukcyi** i doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Co do przedłożeń mobilizacyjnych stwierdzono na wieczornem posiedzeniu konwentu seniorów, że żadne stronnictwo, nawet socyaliści i południowi Słowianie, nie będą oponowali, by przedłożenia dostały się bez pierwszego czytania do komisyi wojskowej. Przedłożenia będą dziś wniesione, o dalszym ich losie zadecyduje zgoda Węgrów — najpóźniej jednak w poniedziałek lub wtorek będą przez parlament załatwione.

O odroczeniu lub zamknięciu Izby niema na razie mowy. Powiedział to premier na konwencie, składając oświadczenie w sprawie przedłożeń. Słowa jego brzmiały: „Muszę panom donieść, że rząd niema zamiaru odroczyć lub zamknąć Izbę, tembardziej, że właśnie chce wnieść przedłożenia itd.".

Niesmak powszechny wzbudziła mowa p. Budzynowskiego, który nazywał Polaków „katami" i inne podobne czynił epitety.

(119 posiedzenie XXII. sesyi z dnia 28 b. m.)

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej rozpoczęto dyskusyę **nad prowizoryum budżetowem.** Pierwszy zabrał głos p. Laginia i przemawiał 4 godziny, najpierw po chorwacku, następnie po niemiecku. Wskazał na położenie Słowian południowych w państwie i podniósł, iż rząd powinien starać się o to, aby Słowianie południowi mieli się się tak dobrze, jak u siebie w domu. Należy dążyć do tego ze względu na sytuacyę wewnętrzną i zagraniczną.

P. Gustaw Gross oświadcza, że Związek niemiecko-narodowy, świadom obowiązku wobec państwa i narodu, wyraża życzenie, aby Izba także spełniła swój obowiązek wobec państwa.

P. Adler zwraca się przeciw konfiskacie dzienników i manifestu, uchwalonego na międzynarodowym zjeździe socyalnej demokracyi w Bazylei. Protestuje przeciw temu, aby socyalnych demokratów nazywano złymi patryotami. Krytykuje niestałość polityki zagranicznej austryackiej w poszczególnych fazach przesilenia bałkańskiego. Gdyby uporządkowano stosunki Słowian południowych i włościan w Bośni i Hercegowinie, gdyby położono kres systemowi Tiszy i Cuv ja, byłoby to polityką rozsądną. **Obecnie socyaliści nie myślą osłabiać stanowiska Austryi,** która jest dość potężna, aby uzyskać dla siebie wielkie znaczenie w świecie. Mowca zapytuje, czy ci, którzy stanowić mają żer dla armat, nie mają prawa powiedzieć, że wojna jest zupełnie niepotrzebna. Socyaliści protestują przeciw wojnie i stawiają zasadę, **że wszystko może być załatwione w drodze pokojowej.**

P. Schoisswohl polemizował z wywodami p. Adlera, przyczem zaprzeczył, jakoby stronnictwa niemieckie podjudzały do wojny.

P. Budzynowski oświadcza, że traktowanie Rusinów przez państwo jest tego rodzaju, że Rusini nie mogą uznawać konieczności państwowych. Rusini byliby chętnie odłożyli walkę przeciw swym przeciwnikom narodowym i przeciw państwu na czas późniejszy, gdyby mieli pewność, że kierownicy polityki państwowej zaczną prowadzić inną politykę, niż prowadzić dotąd. **Także w tej chwili niebezpieczeństwa zagranicznego, Rusini muszą dalej podnosić swe żale.** Oświadcza, że w parlamencie byłoby inaczej, gdyby Rusini nie byli zmuszeni do utrudniania prac Izby na znak swego protestu. Ruch moskalofilski w Galicyi nie został wywołany przez ruble rosyjskie(?). Walka Polaków przeciw Rusinom i beznadziejne położenie ludności ruskiej było najlepszym podłożem do agitacyi moskalofilskiej w Galicyi (!).

P. Budzynowski zakończył swą mowę, trwającą półczwartej godziny, apelem do rządu, aby spełnił żądania Rusinów, zanim Rusini sami nie zrezygnują z ich spełnienia.

Godz. 7·30 posiedzenie zamknięto. Następne dziś rano.

KOŁO POLSKIE.

Posłowie śląscy w Kole. — O drażliwą interpelacyę. — Przedłożenie mobilizacyjne. — Przeciw popłochowi.

Wiedeń. (TBK) Komunikat z posiedzenia Koła polskiego, odbytego dnia 28 bm. opiewa:

Prezes Leo **powitał gorącem sercem pojawienie się w Kole polskiem posłów ks. Londzina i dr. Michejdy, dając wyraz prawdziwej radości, że reprezentanci polscy Śląska złączyli się z nami w parlamencie.** Przy tej sposobności prezes sprostował podnoszone niejednokrotnie niesłuszne zarzuty, jakoby obecne Koło polskie ponosiło jakąkolwiek winą w tem, że posłowie śląscy po wyborze obecnego Koła nie wstąpili ponownie do Koła.

Przemówienie prezesa przyjęto żywymi oklaskkami, a p. Michejda, dziękując za braterskie i miłe przyjęcie imieniem własnem i ks. Londzina, nadmienił, że jeżeli obaj nie wstąpili do Koła polskiego z początkiem obecnej sesyi, to przyczyną tego były względy taktyczne, spowodowane wyjątkowymi stosunkami na Śląsku. Byli jednakże zawsze i są tego zdania, że wszyscy posłowie polscy powinni być razem w solidarnem Kole, bo tutaj najlepiej i najskuteczniej bronić można praw i interesów narodowych.

Następnie uchwalono jednomyślnie głosować w Izbie przeciw otwarciu dyskusyi nad odpowiedzią ministra na interpelacyę posłów południowo-słowiańskich w sprawie rozwiązania rad miejskich w Splicie i Sebenico.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie prezesa z dzisiejszego posiedzenia prezesów klubów, na którem prezes oznajmił, że **Koło polskie przyczyni się do skrócenia załatwienia trzech ustaw w sprawach wojskowych,** zapowiedzianych przez prezydenta ministrów.

Dokonano, po myśli statutu, ponownego wyboru komisyi parlamentarnej, do której weszli pp. Jaworski, Kędzior, Korytowski, Loewenstein, Średniawski i Zamorski.

Na wniosek p. Korytowskiego, który omawiał daleko sięgające **zaniepokojenie w kraju,** z powodu biegu wypadków politycznych, szczególnie na polu finansowem, zaniepokojenie, objawiające się przez nieuzasadnione wycofywanie wkładek oszczędności, przeprowadzono obszerną dyskusyę, w której zabrał głos także minister skarbu Zaleski.

Minister przedstawił szczegółowo finansowe i gospodarcze położenie w Galicyi, podniósł, że zdenerwowanie w kraju przybrało rozmiary niebezpieczne i pociągnęło za sobą wypowiadanie wkładek w kasach oszczędności, **gdzie lokacya ich jest zupełnie bezpieczna. Wydane zostały zarządzenia, umożliwiające funkcyonowanie kasom oszczędności.** Gdybyśmy jednak zaniepokojenia tego nie potrafili powstrzymać, **jeśliby społeczeństwo straciło głowę, to sytuacya stanie się groźniejsza, niż byłaby na wypadek wybuchu wojny,** bo może sprowadzić ruinę finansową kraju. Mowca odpiera zarzuty, czynione Bankowi austro-węgierskiemu co do ograniczenia kredytu, bo Bank ten, wśród dzisiejszych stosunków, spełnił swój obowiązek także wobec Galicyi.

Wywody ministra skarbu wywarły na Kole nadzwyczaj silne wrażenie, a prezes dr. Leo wyraził ministrowi imieniem Koła podziękowanie za akcyę na tem polu i wyraził nadzieję, że słowa ministra przyczynią się do uspokojenia kraju.

Po dłuższej dyskusyi upoważniono komisyę parlamentarną, aby natychmiast wypracowała i wydała jako uchwałę Koła odezwę, mającą na celu zapobieżenie przesadnemu zaniepokojeniu kraju pod względem politycznym i finansowym.

P. Buzek podniósł zarzuty z powodu głosowania Koła na posiedzeniu Izby z dnia 27 bm. w sprawie porządku dziennego.

Po wyjaśnieniach, udzielonych przez dr. Lea i po kilku przemówieniach uchwalono: 1) wniosek p. Kozłowskiego, wzywający członków komisyi parlamentarnej, aby podczas posiedzenia w Izbie nieustannie przebywali; 2) wniosek p. Kolischera, który aprobuje stanowisko prezesa dr. Lea w sprawie ostatniego głosowania w Izbie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Bardzo charakterystyczny wniosek uczynił wczoraj na posiedzeniu poseł Skarbek, domagając się, by Koło głosowało za otwarciem dyskusyi na odpowiedzią na znaną interpelacyą. Dopiero, gdy mu rozważniejsi posłowie wytłómaczyli znaczenie całej sprawy i jej następstwa, niefortunny wnioskodawca wniosek swój cofnął.

NIEMA POWODU DO OBAW!

Wiedeń. (TBK.) Komisya bankowa Koła polskiego odbyła wczoraj posiedzenie w obecności prezesa Koła dra Lea, ministrów Zaleskiego i Długosza. Na posiedzeniu tem p. minister skarbu przedstawił komisyi wynik kroków, poczynionych w celu zabezpieczenia nie przerwanej ciągłości wypłaty funduszów wkładkowych w Kasach oszczędności w Galicyi. Komisya przekonała się, że rząd należycie ocenia obecne położenie i nieprzerwanie działa celem zabezpieczenia należytego funkcyonowania naszych instytucyi kredytowych. **Komisya stwierdziła ponownie, iż do popłochu i do wynikającego z niego wybierania wkładek oszczędnościowych niema wcale powodu.** Ze względu na ciężkie szkody, na jakie kraj w stosunkach obecnych jest narażony uchwaliła komisya na wniosek p. Loewensteina wdrożyć akcyę w celu zapewnienia produkcyi krajowej i kupcom i przemysłowcom jak najszerszego udziału w doraźnych dostawach na rzecz wojska. Komisya uchwaliła uprosić prezesa Koła polskiego i posła dra Kozłowskiego, aby w tym kierunku przedstawili żądania komisyi zarządowi wojskowemu.

Minister Długosz przyrzekł i w tym względzie poczynić przedstawienia w ministerstwie wojny i obrony krajowej a równocześnie zakomunikował komisyi bankowej, że rząd wydał wszystkim władzom polecenie przyspieszenia wypłat należytości dla przedsiębiorców i dostawców oraz i jak najwięszych ułatwień celem zamiany kaucyi gotówkowych na listy gwarancyjne banków.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

W niedzielę (29 listopada): Rz. kat. Saturnina. — Gr. kat. Małteja.

Wschód słońca o g. 6·58 r., zachód słońca o g. 3·27 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Przeważnie pochmurno, czasem opady, nieco cieplej, południowo-wschodni mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Zmiennie, później wypogadzą się, niepewnie, ciepłota spada, zachodni ożywiony wiatr.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

W piątek 29 bm. o pół do 5-tej popoł. ku uczczeniu rocznicy listopadowej „Wesele" Wyspiańskiego.

W piątek 29 bm. o pół do 8 wiecz. II-gi koncert Filharmonii warszawskiej.

W sobotę 30 bm. o 3 popoł. „Kościuszko pod Racławicami".

W sobotę 30 bm. o g. 7·30 wiecz. „Minion" opera Thomasa, debiut W. Sławiczkównej, uczenicy prof. A. Dianniego, oraz występ A. Dianiego.

Komitet restauracyi Zamku na Wawelu zebrał się wczoraj w Krakowie pod przewodnictwem marszałka Gołuchowskiego. Obejrzano fasadę północną z nowemi obramieniami kamiennemi u okien, potem przystąpiono do obrad. Biorą w nich udział ochmistrz dworu cesarskiego hr. Chołoniewski, Karol hr. Lanckoroński, Leon hr. Piniński, Henryk Sienkiewicz, członek Wydziału krajowego Onyszkiewicz i i. Na porządku dziennym szczegóły techniczne restauracyi, podzielenie ubikacyi na apartamenty cesarskie i Muzeum narodowe, zniesienie wału austryackiego od strony północnej, dalsze badania nad najstarszą częścią zamku około kurzej stopy.

Szpilki u damskich kapeluszy w tramwaju. Bardzo rozsądne zarządzenie wydała dyrekcya krakowskiego tramwaju. Oto konduktorzy

tramwajowi otrzymali polecenie, aby ze względu na bezpieczeństwo jadących tramwajem osób, w razie jeżeli zauważą u której z jadących pań długie, wystające szpilki u kapelusza, zwrócili uwagę tejże pani, aby szpilki usunęła przez wyjęcie ich z kapelusza lub też opatrzyła kapslą, ubezpieczającą ich końce. Konduktorzy są obowiązani w interesie bezpieczeństwa publicznego przepis ten ściśle wypełniać.

Nagła śmierć. Na placu Zbożowym zmarł nagle Wolf Feind recte Lefler handlarz gęsi. Ponieważ dr. Litwinowicz nie mógł orzec dokładnie przyczyny śmierci, odwieziono zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

Sprawy brukowe. P. Karolowi Ferdynowi skradziono z pomieszkania przy ul. Akademickiej l. 21 futro, wartości 400 K. — Z piwnicy p. Töpfera skradziono 4 flaszki wina, wartości 60 koron.

Przejechanie. Aleksy Łytyk, woźnica, najechał w ul. św. Anny na 7-letnie dziecko Silberfelda i dotkliwie je potłukł.

Zmarli 28 bm.: Kruzenstern M. lat 62; Baranowska K., lat 70; Dr. Tarłowski K., lat 53; Rabiej J., lat 45; Bittner J., lat 72.

Depesze „Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełda wczorajsza była początkowo odporna na niepomyślne pogłoski. W południe jednak straciła uczucie pewności z powodu pogłosek o zajściach na granicy galicyjskiej (?) i zapowiedzi przedłożeń mobilizacyjnych. Kursy poczęły spadać. Alpiny straciły 14 K, Skoda stanęły na 731, Kredyty na 601. Podobne zniżki były w szrankach, Schodnica straciła 10 K. Renty nieco spadły.

Klęska rolnicza.

Kraków. (TBK). Wczoraj w południe zebrał się pełny komitet Tow. rolniczego pod przewodnictwem Zdzisława hr. Tarnowskiego. Na porządku dziennym ważna sprawa klęski rolniczej.

Rząd a „Vacuum Oil Company“.

Wiedeń. (Tel. wł.) W ministerstwie handlu odbyła się onegdaj konferencya rafinerów austryackich, na której szef sekcyi Brosche przedstawił sprawę dostaw dla monopolu naftowego w Niemczech. Zarazem dał także wyjaśnienia w sprawie „Vacuum Oil Company“, oznajmił mianowicie, że zarządzenia przeciw „Vacuum Oil Comp.“ i jej rafineryi w Dziedzicach zostaną definitywnie cofnięte. Ruch na dziedzickiej kolejce holowniczej zostanie przywrócony, a wagony cysternowe rafineryi dziedzickiej będą wliczone do austryackiego parku kolejowego. Stacya w Dziedzicach znów będzie mogła korzystać ze zniżonych taryf naftowych. Z drugiej strony cofnie „Vacuum Oil Comp.“ wszystkie procesy wdrożone przeciw rządowi austryackiemu i zobowiąże się sprzedawać w Austryi tylko 1500 wagonów nafty rocznie.

Z kartelu parafinowego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie kartelu parafinowego, na którem skonstatowano, że tok interesów jest normalny. Ceny pozostawiono niezmienione.

Akcya centrali agrarnej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na posiedzeniu stałego wydziału Centrali agrarnej, uchwalono na wniosek p. Hohenbluma rezolucyę, przeciw manifestacyom cłowym i handlowym ze strony wiedeńskiej Izby handlowej i związków przemysłowych jakoteż przeciw projektowi unii cłowej z państwami bałkańskiemi. Natomiast żąda rezolucya od rządu pełnej ochrony krajowego rolnictwa. Hohenblum oświadczył również, że w tej sprawie zawarto koalicyę z węgierskimi agraryuszami.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 28 listopada 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 56·— do 57·—. Gotówką —·— i —·—

Tendencya: bez zmiany.

Ropa.

Dzienne ceny ropy targu lwowskiego z dnia 28 listopada 1912 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1056, **Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna.** Stacya Borysław, zamknięcie notowań godz 5 popoł.

Waluta (termin dostawy):

30 listopada	668—673
31 grudnia	680—685
grudzień-styczeń-luty	695—700
styczeń-luty-marzec	703—708
rok 1913	735—745

Tendencya: Na targu silnie zarysowało się starcie interesów „hossy“ i „bessy“. Pierwsza opiera się na spokojniejszej sytuacyi politycznej, druga zaś chce wyzyskać ciężkie warunki targu pieniężnego, stąd też pochodzi silna dyferencya między przypuszczalną ceną za grudzień i za styczeń. Wynikiem tych zmagań się była wyczekująca postawa, jaką obie strony zachowują i brak wógóle jakichkolwiek transakcyi. Ceny podano przypuszczalnie na podstawie robionych ofert, co do których nawet należy odnosić się z wielką nieufnością, gdyż pierwszą ich część można traktować nie jako oferty realne, ale jako manewry, dążące do wywołania pewnego efektu.

Zboże.

Budapeszt dnia 28 listopada 1912.

Pszenica na kwiecień 1913 11·98 — —. Żyto na kwiecień 10·50 — —. Owies na kwiecień 11·13 — — Kukurudza na maj 7·75—.

Oferty: mierne

Chęć kupna: mierna.

Usposobienie: spokojne.

Pogoda: pochmurno.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 28 listopada 1912.

Dziś o godz. 2·30 popoł. notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 601·00, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 779·50, Akcye Anglobanku 314·— Akcye Unionbanku 559·50, Akcye Länderbanku 478·25 Akcye Bankvereinu 491·00. Akcye Bodenkredit 1150·—, Akcye galic. Banku hip. 628·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 000·—, Akcye kolei państwowych 666·50, Akcye kolei połud. 99·75, Akcye kolei półn. 4700—4730. Akcye kolei czerniowieckiej 000·00, Akcye Alpiny 956·50. Akcye Rima Muranyi 689·00, Akcye Prag. owarz. żel. 3240—3262, Akcye Fabr. broni 1029 —, Akcye tureckie tytoniowe 283·00, Akcye gal. Karpackiego Tow. naft. 728·50, Oblig. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 83·20. Renta kor. austr. 83·35, Renta kor. węg. 83·30, 55 l. [illegible] Tow. kred. ziemsk. 82·50 4-proc. listy Banku hipot. 85·00, 4 pół proc. l. Banku hip. 92·50, 5-proc. list. Banku hipot. —·—, 4 proc. listy banku kraj 86·25, 4 i pół proc. B. cr. 93·50, 4-proc. gal. Oblig. prop. 95·60, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1896 83·00, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 86·—, 4-proc. poż. m. Krakowa 81·90, losy tur. 209·00, Marki 1 8·22, Ruble 254·25, 5-proc. renta rosyjs. [illegible] r. 000·00, Akcye Skoda 731·00 Galic. Bank kred. —·— —·—, Powsz. Bank depozytowy 510·—, Nowa renta koron. austr, —·—, Bułgary —·—.

Usposobienie po silnem otwarciu osłabione z powodu małych sprzedaży lokalnych przy braku chęci do interesów i z powodu mniej pomyślnej opinii o sytuacyi.

CLAUDE FARRERE. 47

WALKA.

Przełożyła

Jadwiga Mroczkowska.

Mousme rozpostarły już piękny i krepowy mięciutki materyał i jedna przez drugą wyciągały się do góry, by podnieść rękawy do należytej wysokości.

Gdy Jan Franciszek Felze wyszedł z kąpieli, został otulony w fiołkowe kimono, świeżo uprane i pachnące; zdawało mu się, że konkretnie i dotykalnie czuje w dotknięciu swych ramion przyjazny uścisk pieszczoty starej Japonii, rycerskiej, prostej i zdrowej.

XXII.

Wszystkie drogi dokoła Mogui podobne są do parkowych alei.

Felze, po półgodzinnej bezcelowej włóczędze, zwrócony plecami do morza, doszedł do końca zarośniętego i krętego wąwozu, na skraju wielkiego bambusowego lasu.

Niebo było bardzo błękitne, a słońce dogrzewało. Felze spostrzegł wywrócony pień przy drodze i usiadł na nim.

Miejsce było jakby stworzone dla strudzonych wędrowców. Felze, podziwiając rozpostarty u swych stóp krajobraz, nie przypominał sobie, by kiedykolwiek widział coś równie wdzięcznego i pogodnego. Była to poprostu dolina, osłonięta pagórkiem. Lecz zdawało się, że cały japoński wdzięk i misterność skupiły się na tych trawnikach i gajach, tworząc z nich ogród, nie mający sobie równego, ogród, którego żaden francuski ani angielski ogrodnik nie zdołałby naszkicować, ani założyć. Kwatery, gazony, schodziły terasami, oddzielonemi jedna od drugiej żywopłotami i wyłożonemi muszlami. Kwitnące krzewy rosły naprzemian z purpurowymi bukami, brunatnemi drzewami kamforowemi i olbrzymimi cedrami, z których spływały kaskadami olbrzymie kiście glicynii. Szczyt pagórka zaokrąglał się na kształt piersi i dźwigał na sobie antyczny przysionek, składający się z dwóch zmurszałych kolumn i z kamiennej belki. Pod nim wiły sie schody, tajemnicze propyleum — nieistniejącej już świątyni...

— Co nadewszystko zdumiewa — szepnął Felze — to fakt, że to nie jest ogród, tylko uprawna i przynosząca dochody ziemia. Te trawniki, to pola ryżowe. Te kosze, to ogrody warzywne. Te gaiki stanowią ochronę przed wrześniowem słońcem i jesiennym, północnym wiatrem. A tam ten wodospad zasila wodą kanał irygacyjny.

Oparł się łokciami na kolanach, trzymając głowę w dłoniach.

— W Europie tego rodzaju pola byłyby bardzo brzydkie... Lecz rolnicy tego czarodziejskiego kraju nie podobni są wcale do naszych. I zdaje mi się, że naprawdę nie mogliby iść za pługami, jeśliby każdy otaczający ich szczegół nie został naprzód przygotowany, obmyślony, przeznaczony ku największej radości ich oczu, oczu artystów!...

Zasłuchał się. Ponad jego głową szumiały na wietrze bambusy. Były to drzewiaste bambusy, które rosną li tylko w Japonii: grubsze od naszych lip i wyższe od topoli; lecz o tak delikatnem i tak ruchomem listowiu, że nasze wierzby i brzozy nie mogą się z nimi pod tym względem równać.

W bambusowych lasach słońce przedziera się zawsze prawie swobodnie, pomimo gęstwiny pni i splątanych gałęzi. A cień w nich panuje lekki, świetlisty...

Felze poruszał się żwawo, pojąc się słodyczą chwili i urokiem miejsca. Przed nim, przez drogę przesunęła się kourouma, w powolnem tempie. Siedziała w niem niedbale jakaś ładna *mousme.* Suknia jej była perłowo-szaro, a „obi“ ponsowe, z atłasową fioletową podszewką. Parasol o niezliczonej ilości prętów, obracający się na ładnej bursztynowej rączce, wachlarz — długa kwietna gałąź świeżo zerwana, dopełniały całości tego wdzięcznego pojazdu, który znikł pośród bambusów jak wielki, mieniący się motyl znika wśród wysokich traw.

— Zaprawdę, zaprawdę — pomyślał Felze — szkodaby było, by cała ta subtelna i taka cenna japońszczyzna została stratowana przez grube, moskiewskie buciska!

XXIII.

Przez pięć dni Felze żył po japońsku, w japońskiej oberży w Mogui. I nie wiele brakowało do tego, by sam stał się Japończykiem.

Zupełnie wieśniacze, choć pełne uroku życie staroświeckich *yadoyi* było dla niego miłym odpoczynkiem po wyrafinowanem, lecz nieco pospolitem urządzeniu i trybie życia amerykańskiego yachtu. Z drugiej strony porzucił „Isoldę“ w przystępie takiego gniewu i oburzenia, że sielska cisza, którą się napawał, oddziaływała na niego jak najbardziej kojąco.

(C. d. n.)

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła l. 4.